Rok XVII. Nr. 67. Wtorek 23 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 94. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Dołola.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 3, Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Zjazd sędziów i prokuratorów.

WARSZAWA, 22.3. (Tel wł.) Zjazd sędziów i prokuratorów Rzplitej obradował głównie nad sprawą uposażenia sędziów i prokuratorów.

Zjazd zaprotestował przeciw pogarszaniu warunków bytu materjalnego sądowników, a nadto wypowiedział się przeciw podporządkowaniu sądownictwa władzom administracyjnym, co przewiduje podobnie projekt komisji trzech.

Zgon wybitnego uczonego.

LWÓW, 22-3 (AW). Wczoraj zmarł jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej prof. dr. Ernest Till, profesor prawa cywilnego, przeżywszy lat 80. Zmarły należał do najwybitniejszych polskich prawników. Dzieła jego zyskały mu sławę europejską. Celem złożenia hołdu jego zasługom uniwersytet Jana Kazimierza nadał mu 15 stycznia br. najwyższą godność doktora honorowego Alma Mater. Mimo nadwątlonego zdrowia prof. Till pracował naukowo niemal do ostatniej chwili swego życia.

Zjazd prezesów urzędów ziemskich.

WARSZAWA, 22.3 (Tel. wł.).— W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady w Ministerjum reform rolnych prezesów okręgowych urzędów ziemskich. Zjazd obraduje nad projektem wykonania ustawy o reformie rolnej i nad zagadnieniem organizacji w związku z reorganizacją administracji, t. j. wcieleniem urzędów ziemskich do województw.

Redukcja w policji.

WARSZAWA, 22-3 (Tel. wł). — Z dniem 31 bm. Ministerjum spraw wewnętrznych zredukuje 1500 funkcjonarjuszy policyjnych w tem 920 niższych stopni. W Warszawie będzie zredukowanych 59 funkcjonarjuszy a w okręgu warszawskim 135.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 22.3 (Tel. wł.). — Kurs dolara kształtował się dzisiaj następująco: Bank Polski płacił 7.95, w obrotach prywatnych 8,10.

O zbyt polskich towarów zdobniczych zagranicą.

POZNAŃ, 22-3 (A.W.) We wtorek do 23 bm. odbędzie się w Poznaniu organizacyjne zebranie w sprawie zbytu zagranicą wyrobów zdobnictwa polskiego. Inicjatywę podjęcia tej akcji, mającej kolosalne znaczenie dla propagandy polskiej zagranicą, rzucili dyrektor Marcinkowski, dyrektor Myszkowski, Władysław i Wojciech Mycielscy, mecenas Bolesław Wrzosicki, p. Kozłowski i p. Berkan.

Przedstawiciele P. P. S. i N. P. R. oświadczyli, że nie będą brali udziału w obradach komisji budżetowej.

WARSZAWA, 22-3 (Tel. wł) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa, debatując nad budżetem Minister'um kolei w dyskusji szczegółowej uchwaliła zmiany w propozycjach rządowych przez obniżenie pozycyj odnoszących się do poborów służbowych. W szczególności uchwaliła obniżyć pobory służby drogowej o 5 proc. Wydatki na budowę z 8 na 6 miljonów, pobory służby stacyjnej oprócz interkalarjów proponowanych przez Rząd w wysokości 2 proc. o dalsze 3 proc., razem o 5 proc.

Ogólne wydatki stacyjne obniżono z 11,055,000 na 10 000,000. Również pobory służby handlowej i służby konduktorskiej obniżono o 5 proc. łącznie z 2 procentami interkalarjów.

W tem miejscu przedstawiciele PPS i NPR oświadczyli, że nie mogą zgodzić się na takie mechaniczne obniżanie sum na pobory pracowników i nadal nie wezmą udziału w obradach nad budżetem Ministerjum kolei.

W dalszym ciągu dyskusji na posiedzeniu wieczorowem, które skończyło się około północy poseł Głąbiński oświadczył na żądanie ministra Chądzyńskiego, że drugie czytanie ustawy nie jest jeszcze uchwałą ostateczną i że Rząd przed trzeciem czytaniem porozumie się ze stronnictwami.

Na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej min. Zdziechowski zobrazuje sytuację finansową państwa.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.

WARSZAWA, 22-3. (Tel. wł.)— Jutro, we wtorek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem Rząd przedłoży preliminarz budżetowy na kwiecień.

Wśród stronnictw panuje tendencja znalezienia wyjścia, aby nie doprowadzać do przesilenia rządowego.

Nowy projekt ordynacji wyborczej.

Projekt ten przewiduje tylko 224 mandaty poselskie i 56 mandatów senatorskich.

WARSZAWA, 22 3 (Tel wł) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniesiony został przez klub Zw. lud.-nar. projekt nowej ordynacji wyborczej. Jest to pierwszy projekt opracowany całkowicie i przewiduje on na całym terenie Rzplitej 224 mandaty poselskie t. j. 188 mandatów z list okręgowych i 39 mandatów z list państwowych.

Według tego projektu na okręg będziński przypadnie 3 mandaty poselskie, na okręg Kielce — Jędrzejów—Włoszczowa — 3 mandaty, a na Radom—Końskie—Opoczno — 4 mandaty.

Okręgi olkuski i miechowski włączone by były do okręgu Kraków powiat razem z Chrzanowem i miałyby 4 mandaty.

W Senacie według nowego projektu zasiadałoby tylko 56 senatorów, z tego 47 z list okręgowych i 9 z list państwowych. Na województwo Kieleckie przypadłoby 4 mandaty senatorskie.

Nowe represje pruskie wobec polaków.

TORUŃ, 22 3 (A.W.) Z Prus Wschodnich donoszą, iż cały szereg osób Polaków obywateli niemieckich otrzymał od prezydenta rejencji w Kwidzyniu nakaz przygotowania się do opuszczenia Rzeszy Niemieckiej najpóźniej do 1-go sierpnia b. r. razem z rodzinami. Wrazie przeciwnym osoby te zostaną wysiedlone przymusowo. Nakaz ten powołuje się na to, iż władze polskie przygotowują również akcję wysiedlenia optantów niemieckich. Charakterystyczne jest, iż wezwania te dostali zapewne na skutek fałszywych denuncjacyj lub ewentualnych porozumień Polacy, obywatele Rzeszy Niemieckiej, którzy nie optowali na rzecz Polski. Do urzędów administracyjnych zgłaszają się liczne odbiorcy tych nakazów, wyrażając swe zdziwienie z powodu podobnego.

Nastrój parlamentu angielsk. jest dla Chamberlaina przychylny

LONDYN, 22 3 (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Chamberlain złoży sprawozdanie z przebiegu konferencyi genewskich, natomiast sprawa kryzysu węglowego zostanie odłożona. Nastrój w gabinecie jest dla Chamberlaina zdecydowanie przychylny. Oświadcza się, iż uczynił on w Genewie wszystko, co leżało w jego mocy, by doprowadzić do pożądanych wyników. To też nie obawiają się, ażeby jutrzejsze posiedzenie Izby Gmin przyniosło jakieś nieoczekiwane wyniki. Wprawdzie zarówno Lloyd George, jak i Mac Donald rozpoczną jutro swój atak na Chamberlaina, jednak panuje między nimi różnica poglądów w sprawie taktyki. Partja pracy nie ma zamiaru posuwać się tak daleko w swej opozycji jak liberali. To też, jak przewiduje „Daily Telegraph", Chamberlain nie stanie w obliczu poważniejszych trudności. W kołach rządowych przypuszcza się, że jutrzejsze obrady Izby Gmin wyjaśnią sytuację.

Strajk w gazowni łódzkiej trwa.

ŁÓDŹ, 22-3 (A.W.) — Strajk w gazowni rozwija się w dalszym ciągu. Na odbytem wczoraj wieczorem zebraniu robotnicy postanowili strajk zaostrzyć, przerywając dopływ gazu do mieszkań prywatnych. Wobec stanowczej postawy obu stron należy się liczyć z zaostrzeniem sytuacji.

Nawet Turcja uważa zbyt wielką administrację za balast niepotrzebny i kosztowny.

KONSTANTYNOPOL, 22 3 (AW) W najbliższym czasie rząd wprowadzi w życie reformę administracji wewnętrznej. Zniesionych zostanie 15 do 20 wilajetów, które z powodu małej liczby ludności nie mogą utrzymać swego samorządu i zostaną włączone do innych wilajetów.

Równocześnie powołanych zostanie 5 inspektorów generalnych, którzy będą odpowiedzialni nietylko za bezpieczeństwo, ale i za stosunki ekonomiczne w podległych im okręgach. Rząd angorski ogłosił rozporządzenie nakazujące używanie języka tureckiego we wszystkich przedsiębiorstwach, pracujących w Turcji.

Demonstracje komunistyczne w Metzu.

METZ, 22-3 (Pat) — Pomimo wydanego zakazu komunistyczni robotnicy kolejowi urządzili manifestację, podczas której obrzucili cegłami i przeszkadzających im żandarmów i dragonów. Trzech żandarmów zostało rannych. Wśród manifestantów było 60 procent cudzoziemców.

Chiny w przededniu rozstrzygających wypadków.

LONDYN, 22 3. (AW.) W telegramie z Pekinu „Times" donosi, iż Chiny znajdują się znowu w przededniu rozstrzygających wypadków. Przez cały ubiegły tydzień wojska trzech zjednoczonych generałów Czang-Tsu-Lina, Wu-Pej-Fu i Li-Ching-Lina posuwały się stale naprzód. Należy się liczyć w niedługim czasie ze zniszczeniem armii generała Fenga. Omawiając czwartkowe i piątkowe manifestacje studentów w Pekinie, „Times" podkreśla ich wyraźny komunistyczny charakter. Zauważyć się daje także ruch strajkowy w południowej Mandżurji, Mugdenie i Charbinie. Ruch ten spowodowany agitacją wywrotową wykorzystuje obecne podniecenie się ceu.

LONDYN, 22.3. (AW.) Reuter donosi z Pekinu, iż prezydent tepoolnie coni- kiej nie przyjął dymisji gabinetu. Ministrom polecono przeprowadzić śledztwo w związku z zaburzeniami, które miały miejsce w ubiegłym tygodniu. Rząd wypłaci rodzinom rannych zabitych odpowiednie odszkodowanie.

Okres krytyczny w polityce wewnętrznej.

Co mówi o tem premjer Skrzyński? — Rozdział tek już nie zadawalnia. — Stanowisko gen. Żeligowskiego zachwiane. — Kwestja skarbu i budżetu. — Sprawa mnożnej jako argument demagogji. — Gordyjski węzeł sytuacji gabinetowej.

(Od własnego korespondenta „Iskry".).

Poczciwy ludek warszawski, korzystając ze słonecznej, choć nieco mroźnej dzieli wyległ na ulicę i ciągnął ku mostowi Poniatowskiego i na wybrzeże kościuszki, aby się przyjrzeć gazowym popisom.

Warszawa odcięta od Pragi — czytano w ulotkach propagandowych towarzystwa przeciwgazowego i wyczekiwano niecierpliwie tego momentu, kiedy od strony praskiej puszczą na Wisłę tumany gazów, zakrywających brzeg przeciwległy.

Dobrowolnie patrzono się na te próby, gawędząc swobodnie, i zgoła nie przeczuwając, iż gdzieindziej głowią się nie srodze umysły nad sposobami wyjścia z trudnej sytuacji, w jakiej kraj i państwo się znajdują.

Gdy dziennikarze indagowali wracającego z Paryża premjera Skrzyńskiego, jak się zapatruje na sytuację wewnętrzną i czy nam nie grozi jakie przesilenie, prezes Rady ministrów odparł:

— Panowie lepiej wiedzą o tem, niż ja, nieobecny przez dwa tygodnie. W każdym razie mogę panów zapewnić, iż jestem przeciwnikiem eksperymentów.

Tak mógł p. prezes Rady ministrów mówić w sobotę wczesnym rankiem, ale już w niedzielę nie byłby w stanie takiej udzielić odpowiedzi.

Zaraz bowiem w sobotę, w dwie godziny po przyjeździe, jego zastępca p. Raczkiewicz, przypomniał mu swą prośbę od dawna ponawianą o zwolnienie go z obowiązków ministra spraw wewnętrznych ze względu na stan zdrowia, cierpi bowiem dotkliwie na chorobę serca.

Przy tworzeniu Rządu koalicyjnego i przy formowaniu samej koalicji stronnictw jako zasadniczy program postawiono sobie naprawę stosunków finansowych. One były powodem upadku Rządu p. Grabskiego, one scementowały koalicję. Teka spraw wewnętrznych nie stałaby się przedmiotem targów politycznych i utrudnieniem koalicji, tworzonej dla konkretnego celu, została z przetargów wyeliminowana i dlatego została obsadzona przez fachowca administracyjnego. Teraz niektóre kluby, a przedewszystkiem Chrześcijańska Demokracja, wysunęła na ostatniem posiedzeniu swej rady naczelnej postulat oddania jej tej teki, utrzymując, iż udział reprezentacyjny Ch. D. w koalicji jest za słaby w stosunku do siły, jaką na terenie parlamentarnym reprezentuje. Przeciwko takiemu postawieniu sprawy remonstruje Związek ludowo narodowy, który stwierdza, iż liczy 100 członków, a posiada dwie teki. Przypominamy, iż PPS ma 41 członków, a dwie teki, PSL 55 posłów a dwie teki, ChD 41 a jedną tekę i NPR 18 członków a jedną tekę.

Nie wiadomo, czy uda się przeprowadzić zasadę, by tekę spraw wewnętrznych powierzyć parlamentarzyście, raczej należy przypuszczać, iż będzie utrzymana dotychczasowa zasada fachowości. Na ten wypadek Piastowcy forsują kandydaturę b. dyrektora departamentu bezpieczeństwa Urbanowicza, inni mówią o potrzebie powołania wojewody i wymieniając nazwiska pp. Manteuffla z Kielc, Darowskiego z Łodzi i Dębskiego z Łucka.

Ale ta sprawa będzie jeszcze łatwiejsza do załatwienia, aniżeli kwestja ministra spraw wojskowych. Zdaje się, iż pozostanie generała Żeligowskiego na stanowisku ministra spraw wojskowych jest więcej niż problematyczne. Trudności tu stwarza osoba marszałka Piłsudskiego, wobec którego, zdaje się, gen. Żeligowski zbytnio się zaangażował, a nie może dopełnić swych zobowiązań. Zresztą stosunki w wojsku stają się coraz drażliwsze i wymagające uzdrowienia. Poprostu mamy jakąś „walkę generalską", marszałek Piłsudski w swych wywiadach atakuje osobiście niektórych generałów z imienia i nazwiska, inni generałowie czują się dotknięci jego ogólnymi zarzutami, a specjalnie generałowie z armji austrjackiej wystąpili do ministra z żądaniem satysfakcji za wystąpienie p. Piłsudskiego. W odpowiedzi na to niedzielna „Polska Zbrojna" przyniosła list marsz. Piłsudskiego który nazywa postępowanie gen. Kulińskiego, dowódcy O. K. Kraków względem niego „bezczelnem" i odsyła go na drogę sądu cywilnego, a innym generałom odmawia stanowczo żądaniu stanięcia przed wojskowym sądem honorowym. Nie wiadomo, jak się tu wydarzenia rozwiną, nie podobna wszakże nie wyrazić największego ubolewania z powodu zapanowania takich swarów wśród generalicji i wojskowych, które muszą każdego napawać największą troską i niepokojem. Dzieje się to akurat za ministerstwa gen. Żeligowskiego, który w części musi za ten niezdrowy stan ponosić odpowiedzialność.

Do tych trudności dochodzi teraz najważniejsza: kwestja skarbu i budżetu. Przypominamy jeszcze raz, cośmy wyżej wspomnieli: zasadniczym celem koalicji była sanacja skarbu i budżetu.

I właśnie w niedzielę ministrowie socjalistyczni pp. Barlicki i Ziemięcki odwiedzili p. prezesa Rady ministrów, aby mu przedstawić swe warunki pozostania w Rządzie i koalicji. Uchwały rady naczelnej PPS były poniekąd paradoksalne. Domagała się ona redukcji budżetu, ale zaraz następnie żądała najintensywniejszego poparcia robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Nie dość na tem. Wychodzi teraz na porządek dzienny kwestja mnożnej. Rząd p. Grabskiego stosował ją stale, Rząd koalicyjny zaraz na wstępie oświadczył, iż stosowanie mnożnej przy opłatach funkcjonarjuszy państwowych uważa za jedną z przyczyn niestałości budżetu i, chcąc doprowadzić do równowagi budżetowej, musi bezwzględnie zerwać z mnożną i wprowadzić stałe, niezmienne pobory. Co więcej, ze względu na brak dostatecznych funduszów Rząd koalicyjny ograniczył w pewnym stopniu pobory urzędnicze.

Tymczasem jedynie dla względów demagogicznych niektóre stronnictwa, a przedewszystkiem PPS i NPR wysunęły żądanie powrotu do mnożnej już od 1 kwietnia i domagają się określenia owej mnożnej nie na 43 jak w grudniu, lecz 48. Biorąc to praktycznie, domagają się od skarbu na pobory urzędnicze na 1 kwietnia o mniejwięcej 20 miljonów więcej, aniżeli w marcu.

Minister skarbu opracował tymczasem projekt nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Nie wiemy jeszcze na czem on polega, w każdym jednak razie wprowadza on uposażenie stałe, niezależne od liczebności rodziny i znosi dodatki rodzinne. „Robotnik" projekt ów nazwał „skandalicznym" i zapowiedział, iż ministrowie PPS „przeciwstawią się mu bezwzględnie".

Inaczej mówiąc, będziemy w najbliższym czasie świadkami zasadniczej walki o równowagę budżetu. Zetrze się tutaj z jednej strony realizm życia i interes najżywotniejsze państwa z względami oportunistycznymi i demagogicznymi. Boć każdy trzeźwo myślący rozumie, iż żądanie nowych 20 miljonów miesięcznie od skarbu w chwili, kiedy Rząd i Sejm muszą wynaleźć sposoby zredukowania 200 miljonów rocznie, by móc doprowadzić budżet do równowagi — jest żądaniem najbardziej demagogicznem szkodliwem i dla państwa i dla samej ludności. Bo budżet niezrównoważony musi doprowadzić do inflacji i musi nałożyć najstraszniejszy na społeczeństwo podatek bo podatek inflacyjny. Do tego zmierza polityka schlebiania masom polityka PPS.

Kwestja budżetu jest dzisiaj najkapitalniejszem zagadnieniem państwowem. Należy się jej przebiegowi przypatrzeć szczegółowiej.

Zaprawdę, masy wesoło obserwujące pokazy gazowe były zbyt beztroskliwe, nie wiedzą iż rzecz idzie właśnie o ich chleb codzienny.

Her. Wiera.

Czy sędzia może brać udział w życiu politycznem czy nie?

Ustawa o pragmatyce sędziowskiej i prokuratorskiej w Sejmie.

WARSZAWA, 22.3 (Pat). — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do projektu ustawy o pragmatyce sędziowskiej i prokuratorskiej. Sprawozdanie w imieniu komisji przedłożył poseł Chełmoński (ZLN) który między innemi podkreślił, że ustawa ma na celu prowadzenie jednolitego ustroju w naszem sądownictwie i jest wykonaniem przepisu konstytucji gwarantującego niezależność sądów i niezawisłość sędziów. Sprawozdawca dłużej zatrzymał się nad postanowieniem ustawy normującem kwestję udziału sędziów w życiu politycznem.

Komisja zmieniła projekt rządowy, który przewidywał zakaz udziału sędziów w życiu politycznem i zastąpiła się przyjęciem postanowienia głoszącego, że sędziowie powinni unikać takich wystąpień o charakterze politycznym, któreby mogły osłabić zaufanie do ich bezstronności.

W pierwszej dyskusji zabrał głos minister sprawiedliwości Piechocki i podkreślił, że projekt obecny na pierwsze miejsce wysuwa niezawisłość sędziowską. Wprawdzie i sędzia jest człowiekiem i może błądzić, oświadcza minister, ale musimy mieć na względzie to, że ofiarą sądów niezawisłych w razie omyłki staje się jednostka, natomiast ofiarą wyroku sądu zawisłego stałoby się całe społeczeństwo. Omówiwszy zmiany, jakie Rząd ma zamiar zaproponować do projektu komisji, minister odpierał zarzuty pomawiające sędziów o niesprawiedliwe sądzenie, przyczem stwierdził, że zarzuty te były zupełnie gołosłowne. Przez cały czas istnienia naszego sądownictwa nie pojawiły się bowiem żadne fakty, któreby choć w przybliżeniu uprawniały kogokolwiek do takich ogólnikowych zarzutów przeciw naszemu sądownictwu.

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie: Sommerstein, Matakiewicz i Sanojca. Poseł Sommerstein stanął w obronie poprzedniego przepisu, regulującego kwestję udziału sędziów w życiu politycznem jako bardziej dającego nam gwarancję niezależności sędziów od partji. W przeciwieństwie do tego poseł Matakiewicz stanął na stanowisku, że przepis zabraniający sędziemu należenia do partji politycznej i brania udziału w życiu politycznem był drakoński.

Sytuacja finansowa we Francji staje się krytyczna.

Deficyt wynosi obecnie 400 miljonów miesięcznie

PARYŻ, 22.3 (AW.) Spadek franka francuskiego, skutkiem którego w sobotę kurs funta angielskiego doszedł do 139 wywołał pogłoski, iż rząd zamierza uruchomić stworzony swego czasu przez pożyczkę Morgana kapitał interwencyjny i że rada nadzorcza banku francuskiego zajmuje się już tą sprawą.

„Petit Journal" omawiając te pogłoski pisze, iż władze banku francuskiego zapatrują się na sytuację mniej optymistycznie, niż rząd. Za jedną z głównych przyczyn spadku waluty uważa się brak równowagi w budżecie francuskim. Od stycznia b. r. daje się zauważyć coraz większy wzrost deficytu, który przekracza już obecnie 400 miljonów franków miesięcznie. Płatny w styczniu dodatek do podatków bezpośrednich został przesunięty do 30 kwietnia i równocześnie nie zanosi się na to, by nowe podatki zostały uchwalone w szybkim terminie. To też w najbliższym czasie Francja stanie wobec konieczności dalszej emisji banknotów i nowych zaliczek dla rządu ze strony banku francuskiego.

Rada Naczelna NPR.

WARSZAWA, 22.3. (Tel. wł) — Pod przewodnictwem p. Ballenstedta z Poznania, oraz pos. Popiela odbyło się posiedzenie rady naczelnej N. P. R. Referat o polityce klubu parlamentarnego wygłosił pos. Popiel, poczem minister Chądzyński zdał sprawę z działalności Rządu.

Po obszernej dyskusji, znaczną większością głosów przyjęto szereg rezolucji w których rada naczelna oświadcza, że NPR uzna program Rządu i dalszy udział stronnictwa w koalicji, jeżeli jej program zostanie oparty na: 1) utrzymaniu podatku majątkowego, 2) przeciwstawieniu się obniżeniu dotychczasowych podatków bezpośrednich, 3) utrzymaniu dotychczasowego ustawodawstwa socjalnego, 4) uruchomieniu robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, 5) przeciwstawieniu się mechanicznej redukcji pracowników w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych.

Kongres „Wyzwolenia".

WARSZAWA 22.3 (Tel. wł.) Pod przewodnictwem wicemarszałka Woźnickiego obradował kongres „Wyzwolenia".

Po żałach, dyskusjach na temat rozłamu w stronnictwie uchwalono rezolucję, w której „Wyzwolenie" domaga się powrotu marszałka Piłsudskiego do armji.

Rezolucja ta utrzymana jest w tonie demagogicznym.

Samobójstwo dyplomaty sowieckiego.

PARYŻ, 22.3 (Tel. wł.) W Monte Carlo popełnił samobójstwo radca ambasady sowieckiej w Paryżu Malkin, który przegrał w ruletkę 600 tysięcy franków.

WŁOCHY i POLSKA.

W dziedzinie uczucia, na gruncie walki o wolność, na terenie sztuki stosunek Polski do Włoch zawsze był pełen gorącej przyjaźni i podziwu. W zakresie polityki istniały wszelkie dane do konkretnej, ścisłej współpracy. Polityczne braterstwo broni polsko-włoskie występuje dziś w pełnem świetle na tle ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie.

Włochy, tylokrotnie w ciągu dziejów zagrożone przez nawałę germańską, wyzwolone w wieku XIX z pod jej jarzma, odczuły dziś grozę odradzającej się potęgi niemieckiej, niebezpieczeństwo jej naporu na stan rzeczy powojenny.

Zdecydowane stanowisko Mussoliniego w stosunku do Niemiec w obronie traktatów i pokoju, zagrożonego ich rewizjonistycznemi dążeniami, stało się podstawą współdziałania Polski i Włoch w obecnej chwili. Powód zatargu — sprawa mniejszości niemieckich — skłoniła również oba te państwa do współdziałania w Lidze Narodów. Na tem tle wspólności interesów uwydatniła się w czasie zatargu o włoski Brenner, na tem tle Mussolini przypomniał Niemcom nieuwzględnienie przez nich praw polskiej mniejszości w Rzeszy niemieckiej i wymógł teoretyczne zobowiązania Niemiec, że sprawa ta będzie naprawiona.

Uczuciowe sympatje, wspólne niebezpieczeństwo stanowią podłoże współpracy, którą należy uzgodnić z całym systemem polityki zagranicznej obu państw; sympatje czy niechęć dla form ustroju wewnętrznego są oczywiście z dziedziny tej wyłączone.

Polsce, ścisłymi węzłami przyjaźni związanej z Francją, zależy na trwałem zbliżeniu Francji i Włoch, dla którego ostatnie wystąpienia Mussoliniego stanowią pomyślny horoskop. Pewien element tarcia między obutemi państwami tworzy ekspansja polityczna Włoch na wybrzeżach morza Śródziemnego aż po morze Czarne, podyktowana szybkim przyrostem ich ludności, ich ambicja odgrywania roli przodującej w świecie łacińskim, wreszcie antypatje na tle stosunków wewnętrznych. Konkretne zagadnienia chwili obecnej wysuwają jednak na plan pierwszy momenty, nakazujące współdziałanie.

Równoczesne współdziałanie Polski z państwami Małej Ententy i Włochami umożliwione jest porozumieniem się i zbliżeniem włosko-jugosłowiańskiem i wspólnością stanowisk Włoch i Czech, występujących przeciw tendencji przyłączenia Austrji do Niemiec.

Na wschodzie zachodzi pewien rozdźwięk w stosunku do Turcji, do której Polska odnosi się jaknajżyczliwiej, a którą Włochy odsuwają przywykły uważać za teren swej ekspansji.

Z krótkiego przebiegu bieżących zagadnień wynika, że współdziałanie polsko-włoskie jest możliwe i pożądane na wszystkich prawie polach aktualnej polityki międzynarodowej.

Ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów wysunęło potrzebę zbliżenia polsko-włoskiego na czoło aktualnych dla Polski zagadnień. Dotychczasowa polityka polska nie umiała należycie ocenić wartości tego związku. Na przeszkodzie stała również krzykliwa i nierozumna kampanja prowadzona przeciw systemowi Mussoliniego przez naszą lewicę. W ostatnim jednak czasie otwarły się naszym krzykaczom oczy na wymowę faktów i nierozumna ta naganka ucichła na całej linji. Sytuację polepsza i ten fakt, że reprezentację Polski w Rzymie objął poseł Kożicki (Z.L.N.), który już przedtem dał niejednokrotnie wyraz głębokiemu zrozumieniu wielkiej pracy twórczej Mussoliniego około odrodzenia Włoch.

Przyszłość, może już niedługa, pokaże, jaką wartość może dla Polski na międzynarodowej arenie przedstawiać zbliżenie do Włoch, z którymi nic nas nie dzieli, a łączą dawne sympatje ideowe i kulturalne, a ostatnio wspólny front przeciw naporowi Niemiec.

M. K.

W piątą rocznicę plebiscytu na Śląsku.

Stutysiączna rzesza Ślązaków w obronie jedności z Polską.

Z okazji piątej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się w ub. niedzielę w Katowicach olbrzymia manifestacja narodowa, która była jednem potężnem zadokumentowaniem niezmiennej woli ludu śląskiego należenia na wieki do Rzeczypospolitej Polskiej.

Już od samego rana zwyczajnemi i nadzwyczajnemi pociągami, oraz wszystkiemi liniami tramwajowemi, autobusami i samochodami ciężarowemi zaczęły przybywać z całego Śląska, z jego najdalszych zakątków tysiączne tłumy do Katowic.

Miasto rozbrzmiewało dziesiątkami orkiestr, kroczących na czele rozlicznych związków, organizacyj i korporacyj, zdążających pieszo z miejscowości najbliżej Katowic położonych.

Na placu Andrzeja uformował się olbrzymi, liczący conajmniej 100,000 ludzi, pochód, obejmujący najróżniejsze organizacje polityczne zawodowe, kulturalne, społeczne, powstańcze, półwojskowych itd. Około 450 sztandarów powiewało barwnie nad olbrzymim tłumem. Blisko sto orkiestr przygrywało pochodowi.

Po godzinie 2 popoł. Rynek zapełniły wielotysięczne tłumy. Z teatru polskiego, gdzie w jednym z okien ustawiony był megafon, przemawiali liczni mówcy.

Pierwszy przemawiał poseł Seyda (ZLN), po nim zaś poseł Stroński, charakteryzując obecne dążenia Niemiec do uzyskania utraconych ziem na wschodzie. Imieniem PPS. przemawiał poseł Biniszkiewicz, imieniem NPR. poseł Dubiel, imieniem Piasta—senator Blyskosz, imieniem Ch. D.—poseł Kwiatkowski, imieniem Związku wojaków w Poznańskiem na Pomorzu i w Gdańsku — płk. Mielżyński, imieniem Związku powstańców—prezes Kornke, wkońcu redaktor i wiceprezes powstańców śląskich p. Przybyła, który odczytał następującą rezolucję, entuzjastycznie przyjętą przez zgromadzony tłum:

„Zgromadzeni w dn. 21 marca 1926 roku, w piątą rocznicę plebiscytu górnośląskiego, na rynku w Katowicach, uczestnicy manifestacji narodowej w liczbie przeszło 100,000 osób z całej ziemi śląskiej, wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych, stwierdzamy, że tak jak w dniu 20 marca 1920 roku wyraziliśmy swoją wolę ścisłego złączenia się z Polską, tak i nadal zawsze i wiernie przywiązanie swoje do macierzy ślubujemy i praw najświętszych do ziemi śląskiej, nienaruszalności granic i niezależności politycznej bronić będziemy.

Nie zapominając o braciach, pozostałych w niewoli pruskiej, stwierdzamy poszanowanie międzynarodowych umów i zobowiązań, przyjętych przez państwo polskie.

Kategorycznie protestujemy przeciwko fałszowaniu opinji narodowej przez Niemcy. Protestujemy, jakoby polski Śląsk pragnął przynależności do Niemiec i stwierdzamy, że ta propaganda jest wyrazem zaborczych zamiarów Niemiec wobec Polski, wyrażonych w ich projekcie rewizji granic wschodnich, oraz sprzeciwianiu się udzielenia Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów. Wroga agitacja niemiecka przeniesiona w granice Polski, prowadzona na Śląsku przez Volksbund, wyzyskująca chwilowe bezrobocie i trudności gospodarcze kraju, wymaga wzmożonej czujności społeczeństwa i zorganizowanej pracy społeczno narodowej.

Przyznając mniejszościom niemieckim jej słuszne prawa narodowe, żądamy stosowania tych samych praw do mniejszości polskiej w Niemczech. Oświadczamy, że jak dotąd, tak i w dalszym ciągu przeciwstawimy się przeciwpaństwowym knowaniom w całej Rzeczypospolitej.

Niech żyje polski Śląsk, na wieki złączony z Macierzą.

Gdy po wysłuchaniu mów i rezolucji dziesiątki tysięcy ludzi zaśpiewały „Rotę", odczuwało się w miarowym i potężnym rytmie potężnej pieśni, że nie były to czcze słowa, a sto tysięcy rąk, które podniosły się do przysięgi, to były ręce gotowe do czynu.

W uroczystości brały udział wszystkie władze na Śląsku, zarówno państwowe, jak wojewódzkie i komunalne, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, oraz reprezentanci Uniwersytetu krakowskiego.

Popołudniu o g. 4 odbyła się wielka akademja w teatrze. Na temat „Idei powstańczej od Kościuszki do powstania śląskiego" wygłosił referat p. prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Sobieski.

Następnie wręczono honorowe dyplomy prezesowi Związku powstańców śląskich dr. Józefowi Potyce, oraz pani Niegolewskiej, poczem przemówili jeszcze prezes Związku powstańców śląskich, p. Kornke i prezes honorowy dr. Potyka.

Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej, a następnie odegraniem gorąco przyjętych „Ułanów księcia Józefa".

Gorączka emigracyjna do Niemiec.

W ostatnich czasach daje się zauważyć wśród ludności wiejskiej silna gorączka emigracyjna do Niemiec, pozostająca w związku z ogłoszonemi w prasie wiadomościami o zawarciu tymczasowego układu z rządem niemieckim w sprawie emigracji sezonowej. Poszczególne organy prasy podają wprost fantastyczne cyfry rolników, którzy mogą w Niemczech pracę uzyskać na rzekomo korzystnych warunkach, co wywołuje niepożądany niepokój wśród ludności.

W związku z tym stanem rzeczy należy jaknajkategoryczniej przestrzec przed tymi nierealnymi planami emigracyjnymi. Panujące w Niemczech olbrzymie bezrobocie (około 3 miljonów robotników bez pracy) powoduje silne zmniejszenie się zapotrzebowania na polskich robotników rolnych. Niemiecka centrala robotnicza przyjmie w roku bieżącym jedynie około 50 000 robotników polskich — ilość o wiele mniejszą od ilości robotników sprowadzonych z Polski w latach ubiegłych. Na skutek prośby ze strony niemieckiej, Rząd polski znacznie ograniczył wydawanie paszportów emigracyjnych, nie chcąc narażać obywateli polskich na niewyjaśnienie ich przez graniczne władze niemieckie w granice Rzeszy, lub też — co gorsza — na tułaczkę w straszných warunkach po Niemczech bez możności zarobienia pracy.

Jak nas ze źródeł miarodajnych informują, paszporty emigracyjne są wydawane jedynie pewnej cyfrowo oznaczonej ilości robotników rolnych i to jedynie mieszkańcom pewnych określonych powiatów. Są to powiaty: w województwie Warszawskiem: Kutno, Przasnysz i Włocławek, w województwie Łódzkiem: Kalisz, Konin, Koło, Łask, Łęczyca, Piotrków, Radomsko, Sieradz, Słupca Turek, Wieluń, w województwie Kieleckiem: Częstochowa, Iłża, Kielce, Konskie, Opatów, Radom, Sandomierz, Włoszczowa; w województwie Lubelskiem: Biłgoraj i Lublin, w województwie Białostockiem: Kolno, Łomza, Ostrołęka i Szczuczyn: w województwie Poznańskiem: Bydgoszcz, Kępno, Kościan, Krotoszyn, Nowy-Tomyśl, Odolanów, Ostrów, Ostrzeszów Pleszew, Śrem, Wolsztyn; w województwie Pomorskiem: Chojnice, Toruń, Tuchola; w województwie Krakowskiem: Chrzanów, Dąbrowa, Mysłenice, Wadowice i Żywiec; w województwie Lwowskiem: Jarosław, Jaworów, Kolbuszowa, Nisko, Rawa Ruska, Rzeszów, Tarnobrzeg i Żółkiew.

Z innych powiatów, jako też wymienionych wyżej powiatach w ilościach przekraczających cyfry podane starostwom przez Urząd emigracyjny, emigracja sezonowa do Niemiec jest niedopuszczalna i paszporty wydawane nie będą jako podstawa do wystawiania paszportów w odnośnych powiatach służą wezwania do pracy ze strony niemieckiej Centrali robotniczej względnie [illegible] w [illegible]

Na czasie.

Spirytyści polityczni.

Wolterianin i sceptyk, król Fryderyk pruski dowiedział się pewnego razu, że w pobliżu Poczdamu mieszka pastor który wywołuje duchy. Przyzywa go tedy do siebie i pyta:

— Podobno on umie wywoływać duchy?

— Umiem, Najjaśniejszy Panie—odpowiada pastor.

— No i co?

— Nic. Nie przychodzą.

Nie słyszała, zdaje się o tej pouczającej rozmowie znana spółka spirytystów Chamberlain & Skrzyński. Postanowili oni bowiem wejść w dyplomatyczne stosunki z duchami: mianowicie z duchem Locarna. Wiadomo, że duch Locarna niechętnie ukazuje się niewtajemniczonym i nikt go właściwie nie widział, z wyjątkiem wyżej wymienionej spółki. Tak przynajmniej twierdził u nas p. Skrzyński, ale nie dawano mu wiary. Urządzono więc publiczny seans w Locarnie. Duch się nie zjawił, tylko powiadomił naszych spirytystów, że obecnie przebywa w Genewie. Przeniesiono się do Genewy.

Tu p. Skrzyński zaczął gadać do ducha a duch do niego ani razu. Spirytysta zamilkł, domyśliwszy się, że duch pokutuje ciszę. Towarzystwo, złożone z delegatów całego świata, czekało w napięciu.

Nagle rozległ się huk.

— Duch Locarna! — zawołał p. Skrzyński.

Okazało się jednak, że to tylko delegat Szwecji trzasnął pięścią w stół. Po chwili czekania usłyszano djabelski chichot.

— Duch! — szepnął p. Chamberlain. Coprawda był zdziwiony, że tak dobroczynny duch nieprzyzwoicie się śmieje. A to tymczasem śmiał się delegat Niemiec.

Chamberlainowi stanęły łzy w oczach.

Seans przerwano. Skonfundowane towarzystwo rozjechało się do domów.

Nie wiem, czy w tym seansie brał udział inny sławny spirytysta polski, Ojczyk. Powiadają natomiast, że wyniknął z tego zwyczajny guzik polityczny.

J. Z.

GŁOSY PUBLICZNE.

Co na to Magistrat?

Mieszkańcy przedmieść toną w błocie.

W początkach marca zamieściliśmy petycję właścicieli nieruchomości przy ul. Dańdowskiej do Magistratu, którzy domagali się wyremontowania tej ulicy. Obecnie nadesłali nam adresowaną do Magistratu petycję podobnej treści ci, którzy z tej ulicy, którzy ze słuszną pretensją zwracają się do Magistratu, zapominającym o peryferjach miasta. Treść tej petycji brzmi:

My niżej podpisani, wszyscy mieszkańcy ulicy Dańdowskiej i kolonji Hr. Renarda bez różnicy przekonań, donosimy co następuje:

Kilka dni temu wszyscy właściciele nieruchomości, przy ul. Dańdowskiej i część właścicieli nieruchomości w Sielcu wysłali do Magistratu petycję w sprawie doprowadzenia do porządku ulicy Dańdowskiej.

Powyższa sprawa była poruszona również przez „Iskrę" w dniu 7 b. m. Właściciele nieruchomości, którzy podpisali wymienioną petycję, występując tylko w swoim imieniu, działali jednocześnie dla dobra całego ogółu mieszkańców ulicy Dańdowskiej, Sielca i kolonji Hr. Renarda.

Ulica ta bowiem posiada dla wymienionych miejscowości niezmierne znaczenie jest to bowiem jedyna arterja komunikacyjna między temi miejscowościami a miastem. Cała komunikacja kołowa i piesza odbywa się tędy. Tędy dążą kondukty pogrzebowe, tędy chodzi się w niedzielę do kościoła, teatru i kina tędy idą dzieci do szkół, ich ojcowie do pracy, a matki po zakupy.

Po ukazaniu się w „Iskrze" z dnia 7 bm. artykułu o naszej ulicy sądziliśmy, że tak paląca dla nas sprawa zostanie wreszcie definitywnie załatwiona. Tymczasem z nadesłanej na ręce p. Zemły odpowiedzi Magistratu wynika, że sprawa ta znajduje się pod znakiem zapytania. Potwierdza nam to również artykuł „Iskry" z dnia 13 bm., z którego treści wypływa wątpliwość w urzeczywistnienie naszych życzeń.

Wobec tego wszyscy mieszkańcy kolonji Hr. Renarda, ulicy Dańdowskiej i przyległej do tej ulicy części Sielca, wszyscy domagamy się od Magistratu jak najrychlejszego załatwienia tej niecierpiącej zwłoki sprawy. Nie wierzymy w niemożność otrzymania kredytu przez Magistrat. Jeżeli ulica 3 Maja, Szenowska i inne doczekały się przeróbki, to tembardziej nasza ulica zasługuje na nią.

Remont wymienionych ulic był prawie że zbytkiem, bo przecież mieszkańcy tych ulic mogli po nich jeździć i chodzić, nie topiąc się w błocie, dzieci ich przychodziły suche do szkoły i do domu, a nie ubłocone jak nieboskie stworzenia.

Niech więc Magistrat dołoży wszelkich starań, niech przedstawi władzom, od których kredyty zależą, niniejszą petycję, będącą wyrazem woli wszystkich bez wyjątku mieszkańców, dotkniętych tą plagą — topką, zwaną drogą Dańdowską.

Nie wątpimy, że Magistrat użyje całego swego wpływu na to, by wreszcie nasze słuszne żądania były uwzględnione.

Petycję podpisali: pp. Dzwonnik, J. Nowak, Fr. Szewczyk, J. Janik, J. Mleczak, J. Szczerba, P. Kokoszka, P. Czarnecki, W. Kiermas, J. Ostrowski, K. Król, P. Juda itd., razem 238 (dwieście trzydzieści ośmiu) osób, mieszkańców ulicy Dańdowskiej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Wtorek

Dziś Katarzyny Kr. Św.

Jutro Marka i Tymoteusza.

Wsch. słońca 5.34

Zach. „ 5.51

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś poraz drugi rewja operetkowa „Nie namawiaj — bo ulegnę" w wykonaniu całego zespołu z Wandą Zamorską na czele, oraz para baletową Gert and Jonny. Pośród czternastu świetnych numerów programu nadzwyczajne powodzenie na premjerze zdobyły sobie: Idylla marcowa i Flora na budławce, oraz Marjan Jastrzębski jako Telefoner w „Dolarówce". Początek godz. 8.15.

Wieczór Josmy Selim z powodu choroby artystki odwołany i odbędzie się w przyszłym miesiącu.

W środę wielki wieczór operowy. Dyrekcji udało się pozyskać na jeden występ znakomitych artystów: wszechświatowej sławy śpiewaczkę pierwszą primadonnę wielkiej opery wiedeńskiej Renę Pfiffer-Lax która obecnie zbiera laury na gościnnych występach w Warszawskiej operze, oraz ulubieńca naszego grodu, znakomitego tenora wiedeńskiej opery, Gustawa Chorjana, który zdobył sobie niebywały sukces zagranicą, a ostatnio czaruje swym prześlicznym śpiewem Warszawę. Program składa się z pereł literatury muzycznej, fragmentów oper i arji. Ceny miejsc od 1 do 8 zł. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru.

„Kurnik", w przygotowaniu świetna komedjo-farsa Tristana Bernarda, Ukaże się w tygodniu bieżącym.

Teatr w Dąbrowie.

W środę w „Komecie" artyści teatru sosnowieckiego z Wandą Zamorską, Pawełkiem Dudzińskim, M. Jastrzębskim, T. Ortymem i innymi na czele wystąpią w znakomitej rewji „Nie namawiaj — bo ulegnę". Bilety w cukierni P. Pietrzaka.

—:—

Dwa gościnne występy Ignacego Dygasa

Światowej sławy tenor, premier opery Warszawskiej, Ignacy Dygas gościnnie wystąpi na scenie sosnowieckiej dwa razy we wtorek dnia 23 marca w operze „Carmen" śpiewając partję „Don José'go" w partji „Carmen" gościnnie wystąpi primadonna opery Warszawskiej Wanda Wermińska. Drugi występ Ignacego DYGASA w środę dn. 24 marca w operze „Opowieści Hoffmana" w partji Hoffmana którą zalicza do najlepszych w swoim bogatym repertuarze.

Upraszczanie administracji.

Ponieważ społeczeństwo narzeka coraz więcej na rozrost u nas szkodliwego biurokratyzmu, co w następstwie zmusza do utrzymywania dużej ilości urzędników, którzy w wielu wypadkach, zamiast pracy pożytecznej zajęci są rozwiązywaniem zagadek biurokratycznych, władze skutkiem ogólnego nacisku postanowiły przystąpić do uproszczenia administracji w urzędach państwowych.

Sprawa ta walkuje się już od dłuższego czasu, tymczasem zamiast spodziewanej poprawy, widzimy zjawiska wręcz odwrotne.

Ostatnio np. jakiś, naturalnie wyższy dygnitarz, który dawno już powinien być zredukowany, z braku lepszego zajęcia postanowił zająć się uświadamianiem ludności o konieczności ... walki z pasorzytami, ludzkimi mianowicie z wszą. W tym celu wydano barwne plakaty, na których szczegółowo uwidoczniono, ile każdy z tych pasorzytów ma nóg, oczów, jakie posiada upierzenie i gdzie pomieszcza wyssaną z człowieka krew.

W dzisiejszych czasach, gdy katastrofalny kryzys hamuje życie państwa i społeczeństwa, gdy tysiące ludzi pozbawionych jest pracy i gdy Rząd jest bezsilny wobec tego i szeregu innych kataklizmów oraz bolączek, jakiś wesołek postanowił uszczęśliwić ludność plakatami z podobizną wszy.

Możemy zapewnić tego pana, iż biedna ludność napewno wie lepiej niż on, jakim to złośliwym pasorzytem jest wesz, natomiast społeczeństwu daleko większą szkodę przynoszą pasorzyty biurokratyczne, gdyż usunięcie tej plagi jest daleko trudniejsze, niż pozbycie się jakiegokolwiek insektu zwierzęcego.

Badanie maszynistów kolejowych.

Przy Ministerjum kolei powstało laboratorium psychotechniczne do badania zdolności kandydatów na maszynistów. Obecnie więc każdy kandydat na maszynistę kolejowego będzie poddawany specjalnym badaniom zarówno lekarskim, jak i psychologicznym. Badanie lekarskie polegać będzie na kontroli wzroku, słuchu serca i wytrzymałości fizycznej. Bardziej wszechstronne będą badania psychotechniczne polegające na kontroli ogólnego stanu psychicznego, wytrzymałości nerwów, zrównoważenia umysłowego, hartu ducha i zimnej krwi. Badaniom tym poddani będą również wszyscy zatrudnieni dotychczas maszyniści.

Bezrobocie w Zagłębiu.

W dniu 20 marca rb. ilość bezrobotnych w Zagłębiu wynosiła 19,201, z czego na Sosnowiec przypada 5012, Będzin 2379 Dąbrowę 1578, gminę Olkusko-siewierską 1295, Rokitno Szlacheckie 1220 itd. Wśród bezrobotnych największą grupę stanowią robotnicy niewykwalifikowani w liczbie 9438, następnie górnicy 4661 metalowcy i hutnicy 1755, pracownicy umysłowi 840. Ilość bezrobotnych w porównaniu do ubiegłego tygodnia zwiększyła się o 264 osób.

Z zasiłków korzystało 14625 bezrobotnych, z czego 3907 z ustawowego funduszu bezrobocia i 10718 z doraźnych państwowych.

Ogólna ilość zarejestrowanych w PUPP, w końcu ubiegłego tygodnia wynosiła 12700 mężczyzn i 5002 kobiet.

Sytuacja na rynku pracy w porównaniu do ubiegłego tygodnia pogorszyła się z powodu zwolnienia robotników przez zakłady przemysłowe dla braku zamówień oraz gotówki. Większe zakłady przemysłowe, które dotychczas pracowały na 5 i 6 dni w tygodniu, obecnie przechodzą na 3 dni w tygodniu.

Zmiany na stanowiskach

W niedługim czasie spodziewane są poważne zmiany na kierowniczych stanowiskach w niektórych urzędach państwowych oraz w policji Zagłębia. Do chwili konkretnego załatwienia tych spraw, nie możemy podać nazw urzędów oraz nazwisk osób zainteresowanych w tych zmianach.

Pocieszająca wiadomość

Jak się dowiadujemy, odbywające się w Warszawie narady władz centralnych z przedstawicielami naszych samorządów w sprawie uruchomienia robót, celem zatrudnienia bezrobotnych i przyznania na ten cel odpowiednich pożyczek, uwieńczone zostały pewnym wynikiem. Rząd, uznając konieczność uruchomienia wspomnianych robót, zgodził się udzielić samorządom naszym pewnych pożyczek, chodziło tylko o wysokość kwot i o celowe przeprowadzenie zamierzeń. Wkrótce podamy szczegółowe dane w tej sprawie, obecnie chcemy tylko zaznaczyć, iż po dłuższych wysiłkach zdołano wreszcie przekonać władze centralne o konieczności tego rodzaju zarządzenia, które pozwoli wykonać szereg pilnych i potrzebnych prac, dając jednocześnie godziwy zarobek większej ilości bezrobotnych.

Zasiłki dla bezrobotnych umysłowych

W związku z wzmianką podaną w końcu ubiegłego tygodnia o przyznanej kwocie 30.000 zł. z państwowego funduszu bezrobocia dla pracowników umysłowych bezrobotnych w Sosnowcu, otrzymaliśmy wyjaśnienie z PUPP., że powyższa suma już nadeszła i rozdzieloną została w początkach bieżącego miesiąca. Kierownictwo miejscowego PUPP czyni starania o dalszy przydział zasiłków, wątpliwem jest jednak, aby pieniądze nadeszły przed świętami Wielkanocnemi.

Fiasko wiecowe.

Na zapowiedziany wiec w ubiegłą niedzielę Chrześcijańskiej demokracji w kino „Zagłoba" z udziałem posła Skowronka przybyło zaledwie kilkanaście osób. Dowodziłoby to, że chadecja na terenie Sosnowca coraz więcej traci zwolenników, jakkolwiek jeszcze ich posiada na co wskazuje przybycie tych 17 osób na wiec.

Koło zagłębian w Wilnie

Na uniwersytet wileński uczęszcza kilkudziesięciu akademików rodem z Zagłębia. W tych dniach stworzone zostało akademickie Koło zagłębian w Wilnie celem wzajemnego wspomagania się i nawiązania silniejszej łączności. Skład zarządu stanowią pp.: Kapczyński prezes, T. Cyrmer wice prezes, H. Patyczkowna sekretarz, M. Kasza skarbnik. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: L. Kowalski, L. Wiśniewski i St. Krzemiński. Adres Koła w Wilnie: ul. Wielka 24, Bratnia Pomoc.

Zebranie sprawozdawcze.

W niedzielę dn. 28 marca r. b. w sali Resursy odbędzie się o godz. 3

popol. roczne zebranie sprawozdawcze członków spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Zagajenie zebrania i wybór prezydium. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania. Sprawozdanie rachunkowe z działalności zarządu spółdzielni za rok 1925. Sprawozdanie rady nadzorczej, wybór 2 członków zarządu i 2 członków rady nadzorczej i ich zastępców. Zatwierdzenie budżetu na rok 1926. Zmiana statutu. Sprawa połączenia się spółdzielni na terenie Dąbrowy. Pogadanka o spółdzielniach i obecnej sytuacji gospodar.. Wolne wnioski członków.

Niespodzianki nazwiskowe

Niejeden z czytelników wertujących kronikę nie zwraca uwagi na adresy podawane przy nazwiskach. A jest to szczegół bardzo ważny i chroni niejednokrotnie od przykrych konsekwencji. Ludzi bowiem jest tyle na świecie, że trudno doprawdy, aby każdy człowiek miał inne nazwisko. Z tego powstaje cały szereg nieporozumień, awantur domowych, jak naprzykład miało to miejsce w związku z notatką o p. Kudelskim z Będzina, który w pomysłowy sposób nabywał wódkę.

Kto mógł wiedzieć, że w Dąbrowie przy ul. Dąbrowskiego 14 żyje zacny, znany i szanowany obywatel tego samego nazwiska, niemający nic wspólnego z owym oszustem. Z tego jednak wynikło szereg nieprzyjemności dla p. Kudelskiego z Dąbrowy.

Z koła przyjaciół harcerza w Będzinie.

Na ostatniem posiedzeniu członków zarządu koła przyjaciół harcerza w Będzinie, załatwiono, między innemi, sprawy następujące: Postanowiono wyrazić podziękowanie zarządowi PMS. za bezinteresowne wypożyczanie książek harcerzom i uchwalono wpisać się na członka tej instytucji. Przyjęto z uznaniem sprawozdanie opiekuna męskiej drużyny harcerskiej ks. R. Ramusa z dokonanych prac i programu zajęć na rok bieżący. Na wniosek tegoż opiekuna uchwalono opłacić wpis za jednego harcerza na kurs lotnictwa i obrony przeciwgazowej w szkole górniczej w Dąbrowie. Poza tem, postanowiono koniecznie wystarać się o izbę harcerską oraz o odpowiedni plac do ćwiczeń.

Konie w gliniance.

W ubiegłą sobotę furman W. Krupa pozostawił bez opieki wóz i parę koni przy ul. Szosowej w Będzinie. Ponieważ obok drogi są glinianki, konie, widocznie spragnione, poszły w kierunku wody. Kiedy pod naciskiem wozu zulegly z pochyłości i wpadły do glinianki, natrafiły na głębię i poczęły tonąć. Ujrzał to właściciel koni J. Siwek i chcąc uratować konie, zwrócił się do stojących obok robotników z prośbą o pomoc, przyrzekając 50 zł. nagrody za wyciągnięcie koni z glinianki. Jeden z robotników uwierzył obietnicy i wskoczywszy, mimo przejmującego zimna, do glinianki zdołał wyciągnąć jednego konia, drugi zaś, zaplątawszy się w uprzęży, utonął. Jakież było rozczarowanie ratującego, kiedy zwrócił się do właściciela koni o nagrodę, ten zaś, widocznie z racji, iż uratowany został tylko jeden koń, odmówił wypłacenia nagrody. Na tle tem powstała ostra sprzeczka i dopiero policja załagodziła zatarg w ten sposób, iż robotnik, mając świadków, wystąpi na drogę sądową o przyrzeczoną nagrodę.

Wartość utopionego konia ocenił właściciel na 150 zł.

P. W. Konopka, kierownik Rewiru Będzińskiego przeniósł kancelarję swoją z ulicy Małachowskiego 36 do gmachu „Piasta" przy tejże ulicy Nr. 35

Na dobrej drodze.

Wyniki obrad walnego zgromadzenia Zw. drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu.

Walne zgromadzenie członków Związku drobnych kupców chrześcijan „Spółdzielnia" w Sosnowcu, które odbyło się w niedzielę 21 bm., dowiodło niezbicie, że kupiectwo polskie poczyna się coraz potężniej organizować i tworzyć świadomy swoich celów i zadań zespół.

Zebranie zagaił prezes Witkowski, w drugim terminie, proponując na przewodniczącego p. Monsiora, na asesorów pp. Wolskiego i Kawkę, na sekretarzy pp. Staszewskiego i Janczykowskiego. Po przyjęciu porządku dziennego przez zgromadzonych, sekretarz p. Janczykowski odczytał protokuł walnego zgromadzenia z dnia 15 lutego 1925 roku.

Protokuł powyższy stał się przedmiotem gorącej dyskusji oraz stwierdził istnienie opozycji w łonie Związku, składającej się z kilku osób. Na czele tej opozycji stał p. Żurek, sekundował mu pp: Mendakiewicz, Siewniak i Dusza.

I tutaj się okazało zdrowie tej stosunkowo młodej organizacji, nie mającej nic innego przecież na celu jak tylko dopomaganie swoim członkom w ich rozwoju gospodarczym.

Pomimo bowiem warcholenia opozycji, mającej na celu li tylko względy i ambicje osobiste, pomimo wprost nikczemnych już ataków przepojonych najróżnorodniejszemi oszczerstwami, zebrani pozwolili się „wygadać" malkontentom, a następnie przygwoździwszy ich miażdżącymi dowodami szkodliwej działalności na rzecz Związku, uchwalili jednomyślnie wykluczenie p. Józefa Żurka ze Związku z żądaniem natychmiastowego opuszczenia sali. Wykluczenie to było drugie zrzędu, ponieważ p. Żurka już wydalono na poprzedniem walnem zebraniu. Tamto jednak postanowienie zaskarżył p. Żurek do Sądu okręgowego, powołując się na brak kompletu obecnych. Postanowienie niedzielne jednak nie może już ulec zaskarżeniu. Niewątpliwie p. Żurek zechce nadal szkodzić Związkowi, tego rodzaju bowiem typom ludzi robi to specjalną widocznie satysfakcję.

Ogół jednak będzie już wiedział co o tem sądzić. Szkoda tylko, że kilku innych kupców dało się powodować tej szkodliwej jednostce, nie orjentując się gdzie jest interes jednostki, a gdzie Związku.

Po załatwieniu incydentu z p. Żurkiem przystąpiono do obrad nad dalszym porządkiem dziennym. Uchwalono niektóre poprawki do statutu i przyjęto oddział w Czeladzi.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1925 zdawał prezes Witkowski, w treściwych słowach zaznajomił zgromadzonych ze stanem Zw. i trudnościami z jakiemi w obecnych czasach kryzysu gospodarczego zarząd musiał się borykać.

Sprawozdanie bilansowe odczytał prezes rady nadzorczej Jan Krycke, poczem wywiązała się dyskusja rezultatem czego było przyjęcie bilansu i rachunku strat i zysków za r. 1925 jak również udzielono pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. Proponowany przez Zarząd i Radę nadzorczą podział zysków w sumie złotych 2 864,52 ogólne zgromadzenie zatwierdziło.

Jak widać to hurtownia Związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu w dzisiejszych ciężkich czasach dała dość pokaźny zysk w sumie złotych 2 864,52 za co zgromadzeni wyrazili podziękowanie zarządowi przez powstanie.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali pp. Jan Krycke, Mikołaj Jędryczek i Stefan Chruściel.

W wolnych wnioskach uchwalono, że zarząd ma prawo przyjmować od członków spółdzielni towar w komis lub za gotówkę o ile ceny odpowiadają rynkowym.

Spółdzielnia Związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu, jest dowodem, że pomimo ciężkich czasów o ile istnieje zrozumienie wśród członków może bardzo wiele zdziałać i dobrze się rozwijać. Potrzeba jednak położyć nacisk, na konieczne uświadamianie członków, że osięgnąć będą mogli istotne korzyści o ile będą się odnosili z całym zaufaniem do spółdzielni i w każdym swoim czynie będą stwierdzać swoją ścisłą łączność ze Związkiem.

Można mieć nadzieję że dobrze prowadzona praca dzisiaj rozwinie się jeszcze lepiej w przyszłości i stworzy mocną podstawę dla rozwoju kupiectwa polskiego dopomagając w jego umocnieniu i podniesieniu gospodarczem.

Związek drobnych kupców chrz. w Sosnowcu jest na dobrej drodze.

Z życia spółdzielczego w Zagłębiu.

Zebranie sprawozdawcze członków Stow. spożywców w Będzinie i stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie.

Stosownie do wskazania centralnych władz spółdzielczych, roczne zebrania sprawozdawcze, wszystkich placówek spółdzielczych muszą odbywać się w okresie pierwszego kwartału, a ponieważ marzec się kończy, istniejące na terenie Zagłębia instytucje spółdzielcze urządzają obecnie ogólne zebrania.

W ubiegłą niedzielę, odbyły się, między innemi, zebrania takie w Będzinie i w Dąbrowie. Na zebraniach tych ujawniło się, iż ogólny zastój, brak gotówki oraz wszelkie ujemne cechy naszego życia gospodarczego odbiły się siłą rzeczy także na ruchu spółdzielczym, który znalazł się w trudnej sytuacji.

Należy jednak z uznaniem zaznaczyć, iż ruch ten boryka się pomyślnie z trudnościami i aczkolwiek z dużym wysiłkiem wykazuje, mimo wszystko, dobre wyniki, zwłaszcza tam, gdzie członkowie są należycie uświadomieni i, zdając sobie sprawę z doniosłości zagadnienia, zgodną współpracą dążą do lepszej przyszłości.

W Będzinie zebrali się na walne zgromadzenie członkowie miejscowego Stow. spożywców. Instytucja ta wykazywała dawniej nadzwyczajną żywotność, obecnie z konieczności ograniczyła nieco zakres pracy, głównie dzięki obojętności miejscowej inteligencji oraz słabemu uświadomieniu ludności. Wystarczy wspomnieć, iż spółdzielnia liczy 1520 członków, w tej liczbie zaledwie 94 z pełnymi 15 złotowymi udziałami.

Na zebranie przybyło około 60 osób, w tem minimalny odsetek inteligencji, wśród robotników zaś byli i tacy, którzy nie chcieli podpisać listy obecnych, obawiając się, iż podpis ich będzie jakiemś zobowiązaniem.

W takich warunkach, mając zaledwie około 5 tysięcy kapitału, spółdzielnia jednak istnieje i chociaż w okresie sprawozdawczym nie ujawniła rozwoju z przyczyn zresztą zupełnie od siebie niezależnych, stoi jednakże na dobrych podstawach i prowadzi skuteczną walkę w zakresie sanacji stosunków w dziedzinie handlu.

Posiedzenie zagaił dr. Baścik, poczem do prezydjum zaproszono: na przewodniczącego p. posła Brzostowskiego, na asesorów pp. Węgielskiego i Majcherczyka, na sekretarza p. Mazurkiewicza.

Na wstępie instrator związku Stow. spożywców, p. R. Cioch, wygłosił referat o zasadach spółdzielczości, zaznaczając, iż sytuacja obecna wymaga konsolidacji wszystkich placówek spółdzielczych na naszym terenie i proponuje utworzenie okręgowej spółdzielni Zagłębia, co zebrani jednomyślnie zaakceptowali.

Z odczytanego sprawozdania z działalności spółdzielni w roku ubiegłym widać, iż kooperatywa przy tak śmiesznie małym kapitale obrotowym miała 477,367 zł. obrotu. Koszty handlowe stanowiły 67,136 zł. Spółdzielnia jak wiadomo, prowadzi także piekarnię, gdzie wypieczono 565,680 klg mąki. Skutkiem biedy i zamiejscowego popytu produkcja piekarni zmniejszyła się o 14 pr. w stosunku do r. 1924.

Sprawozdanie rady nadzorczej oraz komisji rewizyjnej przyjęto do wiadomości i udzielono władzom absolutorium. Do rady nadzorczej, na miejsce wylosowanych, wybrano pp. Węgielskiego, Wieczorka, Sangerta, Kwaśnika i Jędrusika. Na zakończenie uchwalono, iż udziały członków muszą być dopełnione do końca roku i na tem posiedzenie zamknięto.

Takież zebranie odbyło się w Dąbrowie, gdzie członkowie Stow. robotników chrześcijańskich radzili nad losem swej spółdzielni.

Posiedzenie zagaił prezes Stow. p. W. Malec, którego też zaproszono na przewodniczącego. Asesorami byli pp. S. Hiberko i F. Rączka, sekretarzowała p. E. Kaczyńska.

Jak wynika ze sprawozdania, spółdzielnia liczy przeszło tysiąc członków, z których na zebranie przybyło około 70 osób.

Obrót w roku sprawozdawczym wynosił 244 tysiące zł. z czego osiągnięto 1467 zł. zysku. Wobec tak nieznacznego dochodu przyznano tylko pół pr. dywidendy.

Po sprawozdaniach zabrał głos instrator centrali p. Cioch, który omawiał te same sprawy, co i na posiedzeniu w Będzinie, a następnie domagał się, aby spółdzielnia, celem sprawniejszego działania, uprościła system tworzenia władz Stow. w ten sposób, iż walne zebranie wybiera tylko radę nadzorczą, ta zaś powołuje zarząd z 3 osób, w skład którego musi wchodzić także kierownik sklepu. Zebrani pogląd ten przyjęli.

Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości 8200 zł. upoważniając jednocześnie radę do ewentualnego przekroczenia w wysokości 10 proc. preliminarza.

Wobec zrzeczenia się mandatów przez członków rady nadzorczej zebrani wybrali nowe władze i do rady powołano pp.: J. Stolarskiego, P. Dudę, S. Bieleckiego, J. Barańskiego, J. Czaska, N. Chlebowskiego A. Zemię, J. Olszackiego i L. Brzezińskiego. Na zastępców weszli pp.: P. Myatek, W. Szczepanik i Bartosz. Stosownie do wskazań instratora, nowa rada wybrała zarząd w osobach pp.: B. Jędrusika, W. Zajęckiego i F. Cholewińskiego na zastępców pp.: E. Pilniakowskiego i S. Pionobisa.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika Zawiercia.

Ściąganie zaległych podatków.

W swoim czasie Rada miejska uchwaliła nie pobierać odsetek za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie od tych płatników, którzy uiszczą zaległą opłatę i podatki miejskie za rok 1923, 24, 25 w terminie do dnia 15 kwietnia b. r. Wobec powyższego magistrat przystępując do energicznego ściągania zaległych podatków, wezwał wszystkich płatników do regulowania należności w terminie do dnia 15 kwietnia b. r.

Nieuiszczone w powyższym ulgowym terminie należności będą ściągnięte w drodze egzekucji, z doliczeniem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Odsetki za zwłokę wynoszące 4 pr. w stosunku miesięcznym po 15 kwietnia r. b. będą policzone za cały czas od upływu terminu płatności. Koszty egzekucyjne wynoszą 5 proc. sumy zaległej, najmniej jednak 1 złoty.

Systematyczna kradzież.

Zamieszkały przy ulicy Polnej 25, Biały Feliks trudnił się od dłuższego czasu sprzedażą przemycanego tytoniu pochodzącego z Niemiec. Policja mając na oku Białego przeprowadziła rewizję w jego mieszkaniu. Wynik rewizji był nadspodziewany, albowiem oprócz tytoniu znaleziono większą ilość szkła ukrytego w kilku miejscach. Jak się okazało, szkło pochodziło z systematycznej kradzieży, dokonywanej w miejscowej fabryce szkła przez robotników, którzy je sprzedawali Białemu. Szkło zostało skonfiskowane, a dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

Praca oświatowa w Siewierzu.

Pracę programową w duchu odrodzenia Siewierza podjęło, zorganizowane w Ognisku naucz. Z.P.N.S.P., miejscowe nauczycielstwo. Szara pozornie placówka od dawien dawna, służąc gorliwie sprawie oświecenia młodego pokolenia, zjednała sobie wśród miejscowego społeczeństwa miłość i szacunek.

Ogrom obowiązków w obrębie murów szkolnych i zajęcia, obowiązujące z dziatwą, nie zadowoliły niezmordowanych szermierzy oświaty. Pomni zasady: „Gromada — to siła“ w bratnie związani koło ruszyli w bój z ciemnotą. Aby praca była jednolita, obejmowała działalnością i okolice, Ognisko nauczycielskie, którego prezesem podówczas był naucz. Jerzy Olechnowicz, tworzy Referat oświaty pozaszkolnej, skupia ludzi pracy i rozpoczyna energiczną akcję.

Referent R.O.P. p. Lucjan Słabiak, kierownik sekcji nader starannie opracował wytyczne działalności w zakresie samokształcenia nauczycielstwa, pracy kulturalno-oświatowej poza szkołą i społeczno-wychowawczej w szkole.

Niezwłocznie przystąpiono do realizacji wytkniętego programu. W murach szkoły, gdzie gościła dotychczas dostojna cisza, wyrasta, jak na drożdżach, wzorowa spółdzielnia uczniowska, zorganizowana przez naucz. J. Olechnowicza, zaprawiając młodociane umysły do potężnej gałęzi gospodarstwa społecznego, jakim jest handel.

Nieznaną dotychczas w szkole gałąź rzemiosła-introligatorstwa, wprowadzili naucz. A. Truszówna i A. Kos.; młodzież oddaje się temu z zamiłowaniem, nauczycielstwo pracuje poza godzinami obowiązującemi.

Młodzież szkolną, rozbitą na gromadki, kółeczka, chadzającą luzem, bez celu i pragnień, zrzesza naucz. Teofil Żurek (były harcerz II st., wieloletni pracownik na tej niwie) z drużyną harcerską, ukazuje im szersze horyzonty, drogą gier i zabaw rozwija ich tężyznę ciała i duszy, dając zarazem szerokie ujście porywom tej młodocianej rzeszy. Silne poparcie tej organizacji u starszego (społeczeństwa) pokolenia dowodzi, jak głęboko w sercu leży im rozwój przyszłych spadkobierców sterowania nawą państwową.

W ubiegłym miesiącu zorganizowane przez naucz. Teofila Żurka, Koło młodzieży wiejskiej przerasta rozmachem, siłą wprost żywiołową pokrewne mu organizacje na terenie Siewierza. Iskra upadła na głęboko przygotowaną glebę. Wzrastające zainteresowanie, pęd do pracy, silna żywotność — to zdrowy objaw ruchu młodzieży w kierunku odrodzenia prastarej tej ziemi pod względem umysłowym, społecznym i gospodarczym.

Protektorat Koła objął zasłużony wielce działacz społeczny na niwie Siewierza dr. Stefan Gawlik — prezes Kółka rolniczego, w skład którego wchodzi Koło młodzieży jako autonomiczna sekcja.

Jest powszechną opinją, że porywy te wzniosłe odczuje całe społeczeństwo starsze Siewierza, poda młodzieży doświadczoną rękę i zgodnie kroczyło będzie ku jaśniejszej lepszej przyszłości.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Produkcja światowa węgla.

Ustalonym jest już faktem, iż produkcja światowa węgla zmniejsza się, gdyż jako opał konkuruje zwycięsko z węglem nafta.

Ilość wydobywanego węgla zmniejsza się stopniowo i stale, jak stwierdzają wykazy statystyczne. Przytem rzecz ciekawa, zwiększa się jednocześnie ilość zatrudnionych w kopalniach robotników.

Niemcy wydobyły 152 miljony ton węgla w roku 1913; natomiast w r. 1924 produkcja kopalni niemieckich wynosiła tylko 133 miljony ton węgla, a ilość zatrudnionych w kopalniach górników wzrosła do 614 tys.

W Anglji produkcja węgla spadła w tym samym czasokresie z 321 na 301 miljonów ton, załogi zaś kopalniane wzrosły z 1,127 tys. robotników na 1,179 tys. robotników.

W Belgji produkcja węgla nie uległa zmianie, natomiast ilość górników wzrosła o 26 tys.

U nas, w Polsce, ekstrakcja węgla zmniejszyła się o 10 miljonów ton — ilość górników przy pracy wzrosła o 60 tysięcy.

W Stanach Zjedn. ekstrakcja węgla w tym samym czasokresie nie uległa prawie zmianie, pozostając na poziomie 570 miljonów ton, ilość górników przy pracy wzrosła natomiast o 134 tys! (646 tys. i 780 tys.).

Dwa tylko wyjątki można zacytować z tej reguły: Francję i Holandję. Francja wydobywa 48 miljonów ton węgla zamiast 44 ale personel kopalniany z 195 wyrósł do 281 tys. głów. Holandja produkuje 7 miljonów ton węgla miast 2 milj., a liczy teraz 30 tys. górników miast 10 tys. Tutaj należy jednak zauważyć, iż przemysł węglowy Holandji zaczął się dopiero rozwijać po r. 1913.

Z zestawień powyższych łatwo wysnuć wniosek, iż Anglja nie jest jedynym krajem, w którym górnictwo przechodzi kryzys, a jednocześnie, iż węgiel ma groźnego konkurenta w postaci nafty, która zdobywa sobie coraz szersze prawa obywatelstwa w przemyśle i komunikacji jako środek opałowy.

Produkcja światowa nafty wzrasta niepohamowanie, a równocześnie maleje produkcja i zużycie węgla. Stąd więc pogoń za terenami naftowymi i zażarta walka konkurencyjna o zdobycie monopolu naftowego.

W.

Badania geologiczne w Polsce.

Grono posłów i senatorów z p. marszałkiem Trąmpczyńskim na czele oglądało w nowym gmachu Instytutu geologicznego w Mokotowie nabyte przez instytut, jedyne w Polsce, wagi grawitacyjne, służące do badania rozkładu mas wewnątrz ziemi. Za pomocą tych nadzwyczajnie czułych przyrządów geofizycznych można przewidywać z wielkiem prawdopodobieństwem obecność w głębi ziemi minerałów użytecznych lżejszych (jak np. sól, nafta), lub cięższych (jak kruszce) w porównaniu ze zwykłemi otaczającemi je pokładami (jak piaski gliny itd.) Wagi grawitacyjne systemu barona Eötvös-a, wykonane w Budapeszcie i sprowadzone przez tamtejszy instytut geofizyczny, będą użyte u nas przedewszystkiem do zbadania złóż solnych w Podkarpaciu i na Kujawach. Ekspedycja poszukiwawcza wyruszy w te okolice latem rb., o ile znajdą się kredyty na zakupienie środków lokomocji, niezbędnych do przewożenia tych aparatów, które mieszczą się w kilkunastu skrzyniach, a podczas badań w terenie muszą być ustawione w osobnych namiotach-domkach, zbudowanych specjalnie z pilśni i płótna żaglowego. Ekonomiczne znaczenie badań, o których mowa, polega na tem, że zmniejszają one znakomicie ryzyko wierceń poszukiwawczych, gdyż wskazują nietylko miejsce, ale i głębokość, na której spoczywają pokłady minerałów użytecznych.

Pomoc amerykańska dla żydów w Polsce.

„Der Moment“ z dn. 18 marca informuje, że amerykańsko-żydowskie organizacje społeczne wyasygnowały na rzecz pomocy dla żydów w Polsce kwotę 400.000 dol. Połowa tej sumy jest przeznaczona głównie dla stworzenia taniego i długoterminowego kredytu dla rzemieślników i drobnych kupców żydowskich. 200.000 dolarów przeznaczono więc na założenie 100 nowych i zasilenie istniejących już kas pożyczkowych dla rzemieślników i drobnych kupców, zaś na utworzenie nowych 20 kas pożyczkowo oszczędnościowych przeznaczonych wyłącznie dla średniego kupiectwa przeznaczono 100.000 dolarów. Dalszą sumę 50.000 dol. przeznaczono na rzecz opieki nad dziećmi pokrewnej dzielnicy, zaś na pomoc dla niezamożnych żydów na święta wielkanocne przeznaczono 50.000 dol.

Kronika gospodarcza

Wydobywanie platyny. Największą ilość platyny dostarcza na rynki światowe Rosja (93—95 proc.) Na drugim miejscu stoi Kolumbja (4—6 proc.), a wreszcie Stany Zjednoczone, Kanada, Brazylja i Australja (1 proc.) Łożyska platyny w Rosji znajdują się na Uralu przedewszystkiem w pobliżu Niżniego Tegilska na rzece Isło. Pierwsze próby wydobywania platyny na Uralu odbyły się przed 100 laty. Początkowo produkcja była dość niska, ale stale się zwiększała, tak iż w roku 1913 wydobyto w Rosji już 4910 kg. Podczas wojny wydobywanie platyny podupadło, ale obecnie sytuacja zaczyna się znowu poprawiać. Zapasy platyny w Rosji wynoszą dziesiątki tysięcy kilogramów.

Koncesje zagraniczne w Rosji. Moskiewska „Prawda“ zamieszcza artykuł A. Minkina o dotychczasowych rezultatach rosyjskiej polityki koncesyjnej. Do 1 stycznia r. 1926 otrzymał rząd sowiecki przeszło 1,500 podań o przyznanie koncesji. Do początku roku 1926 uwzględniono 262 podania, przyczem w 3. wypadkach przyznano koncesję, w 81 wypadkach pozwolono rozpocząć działalność na terytorjum Z. S. S. R., w 31 wypadkach założono towarzystwa mieszane, a w 18 wypadkach — towarzystwa akcyjne. Z 86 udzielonych koncesji otrzymały Niemcy 20, Anglja 16, Ameryka 11, Szwecja, Norwegja, Japonja i Włochy po 4, Francja, Danja i Finlandja po 3, Polska 2.

Z 31 towarzystw mieszanych przypada na Niemcy 9, na Anglję 5, na Amerykę i Polskę po 2, na Szwecję i Norwegję po 1, a reszta na pozostałe państwa. Jak z powyższego widać, największe korzyści z rosyjskiej polityki koncesyjnej czerpią Niemcy.

Ile carskich pieniędzy posiada jeszcze ludność sowietów? Wedle danych statystycznych oddziału walutowego przy ludowym komisarjacie finansów posiadali w dniu 1 października 1924 mieszkańcy Rosji sowieckiej około 220 milj. rubli w srebrnych monetach carskich. W r. 1924-25 odkupił rząd od obywateli za 60 milj. rubli pieniędzy srebrnych. Według obliczeń ostatnich znajduje się jeszcze w posiadaniu ludności około 150 miljonów rubli w starym srebrze carskim. Urzędy sowieckie rozpoczęły energiczną akcję w celu zyskania tych pieniędzy dla instytucyj finasowych.

Poprawa kursu złotego. Atak polityczny na walutę polską na „niektórych“ giełdach zagranicznych okazał się tak słaby, że zakończył się bardzo szybko bez jakiejkolwiek kontrakcji. Już dn. 18 marca giełdy zagraniczne sygnalizowały zwyżkę kursu złotego. Stało się to bez interwencji Banku Polskiego i wywołało na giełdzie warszawskiej natychmiastowy spadek kursu dolara w stopniu notabene mniejszym, niż poprawa kursu złotego zagranicą. Ostatnie wahania kursu złotego wykazały, że wszelkie spadki złotego są tylko manewrami sztucznymi, prowadzonymi przy pomocy bardzo małych środków i że możnaby z łatwością nie dopuszczać do nich, gdyby Bank Polski posiadał niewielki zapas walut netto, któryby stanowił rezerwę interwencyjną. Tymczasem zobowiązania walutowe, choć bardzo niewiele, ale przewyższają wciąż zapas walut, wskutek czego Bank ma ręce związane. Czyż jednak kwestja zasilenia Banku Polskiego rezerwą walutową (nie kredytem interwencyjnym) nie więcej jak 10 miljonów dolarów jest nie do rozwiązania?

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 3. marzec.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.90
Dolar — 7.95
Londyn — 38,45
Paryż — 28.10
Praga — 23.40
Belgia — 32.10
Holandja — 317.54
Wiedeń — 111.40
Włochy — 31.80
Szwajcarja — 152.20
Sztokholm —

Giełdy zbożowe.

POZNAŃ, 22-3. (A. W.) Żyto 20.00—21,00 Pszenica 36.50—38.50 Jęczmień browarowy wyborowy 20.50—22.50 Jęczmień zwykły 19,00—20,00 Owies 21,50—22,50 Otręby pszenne 15,50—16,50 Otręby żytnie 14.00—15,00 Mąka żytnia 70 proc. 30,25—32,25 Mąka żytnia 65 proc. 31,75—33.75 Mąka pszenna 65 proc. 58,00—61,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 29,00—30,00 Groch Victorja 38,00—42,00

Usposobienie spokojne.

WARSZAWA 22.3. (A. W.)

Peluszka kongresowa podług próby 26.50—27,50 Żyto kongresowe 681 116 f. 21.25

Usposobienie spokojne.

Obroty średnie.

Z całej Polski.

Nieszczęsny Rogów.

Stacja kolejowa Rogów zapisuje się coraz częściej w pamięci katastrofami kolejowemi i niezwykłymi wypadkami.

W dn. 18 b. m. wykoleił się na tej stacji, jak donosiliśmy, pociąg pośpieszny Warszawa — Kraków 19 bm. zaś, czyli nazajutrz po tej katastrofie, policja miejscowa została zaalarmowana innym wypadkiem.

Oto, gdy pociąg pośpieszny Warszawa — Łódź wyruszył około godz. 9 wiecz. ze stacji Rogów, rzucono w stronę pociągu duży kamień, który wybił okno w wagonie restauracyjnym.

Władze podejrzewają, iż wszystkie te poważne i drobne wypadki są dziełem jakiejś szajki, mającej za zadanie utrudnianie komunikacji kolejowej.

Nieszczęśliwa ucieczka komunisty.

Z wagonu pociągu zdążającego z Warszawy do Wilna wyskoczył wybitny komunista, organizator jaczeek komunistycznych na terenie Grodzieńszczyzny — a zarazem znany policji bandyta nielaki Kandratowicz. Kandratowicz został przed pół rokiem ujęty przez władze bezpieczeństwa i skazany na 3 lata więzienia. Karę odsiadywał w Grodnie.

Przed paru dniami Kandratowicz w sposób tajemniczy uciekł z więzienia grodzieńskiego i bezskutecznie był poszukiwany przez policję. Przypadek zdziałał, iż w pociągu idącym do Wilna poznał Kandratowicza wywiadowca policji i ponownie aresztował. W czasie skoku uciekający uderzył się głową o słup telegraficzny i nieprzytomny zwalił się do rowu. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala kolejowego.

Tragiczny letarg.

W Czortkowie zdarzył się ciekawy wypadek letargu. Zredukowany urzędnik bankowy, Rogalski, przyjechał do stryja swojego do Czortkowa, gdzie zajmował się robotami domowemi. Pewnego dnia skaleczył sobie dwa palce, tak dotkliwie, że trzeba było je amputować. Operacja udała się, ale chory skutkiem wyczerpania organizmu nie przebudził się. Przypuszczając, że już umarł, władze szpitalne odtransportowały go do trupiarni. W nocy chory obudził się i przerażony zaczął krzyczeć. Nikt go jednak nie usłyszał, gdyż trupiarnia znajduje się daleko od budynków mieszkalnych. Rano znaleziono go zemdlonego na podłodze. Przewieziony do szpitala, przeleżał dwa dni, na trzeci dzień jednak, skutkiem wycieńczenia organizmu i silnych wstrząsów nerwowych, zmarł naprawdę.

Wszystkiemu winna pogoda.

Niefortunny amant w skarpetkach i bez palta.

Naukowa definicja głosi: „na wiosnę natura budzi się do życia". Niestety jest to określenie mieścisie, o ile bowiem świat zwierzęcy, bez względu na stan pogody i terminy kalendarzowe, też tnie w tym okresie ujawnia jakieś nieświadome i niezależne od ich woli ożywienie i budzący się pęd życia, o tyle przejawy życiowe świata roślinnego są całkowicie uzależnione od stanu pogody, czyli od temperatury.

Na tle tych różnic, jak wykazuje życie, powstają konflikty, częstokroć nieprzyjemne.

Wiosenny pęd życia uzewnętrznia się w postaci afektów miłosnych, a wiadomo, iż uczucia te mają dość poważny związek ze stadem rozwoju świata roślinnego. Wiemy, iż gdyby np. w raju nie było roślinności, kto wie, czy prarodzice nasi nie zostaliby porządnymi ludźmi. Widocznie skłonność ta stała się dziedziczna, gdyż od tego czasu wszystkie pary zakochane, lub mające aspiracje w tym kierunku poszukują skwapliwie parku, łączki, lasu lub bodaj suchotniczej miejskiej roślinności, gdyż prawdopodobnie z drzew spływa na kojarzące się pary jakiś dobroczynny czy ożywczy fluid.

W tym roku natura spłatała ludziom złośliwego figla i gdy kwiecień już za pasem, drzewa stoją nagie, odmawiając kandydatom tak potrzebnej zasłony i ukrycia. Niestety, siła uczuć zmusza ludzi do wynajdywania innych miejsc odosobnionych i zacisznych, do czego zresztą najlepiej nadają się mieszkania, lecz te nie zawsze mogą być z różnych przyczyn na ten cel wyzyskane.

Otóż w Sosnowcu na tem tle powstało nieprzyjemne, a nawet wysoce przykre zajście. W okolicy ulicy 3 go Maja i ulicy Piłsudskiego stoi kompleks domów kolejowych i w jednym z nich mieszka przy rodzicach urocza dziewoja, powiedzmy panna Genia. W ub. karnawale na jednym balu poznała p. Genia sympatycznego p. Władysława, urzędnika bankowego. Młodzi poczuli do siebie wzajemną sympatję, która po kilku spotkaniach zaczęła przeradzać się w jakieś głębsze uczucie. Cóż z tego kiedy młodzi nie mogli afiszować się po mieście i brak odpowiedniego miejsca, gdzieby w spokoju mogli wyznawać sobie miłość, sprawiał im nieludzkie katusze. Ponieważ nie było nadziei, aby stan ten uległ zmianie, a nadarzyła się sposobność, iż rodzice p. Geni zostali zaproszeni na wieczorek do znajomych, młodzi postanowili wieczór ten spędzić razem w panieńskim pokoiku p. Geni. Rzecz całą omówiono i kiedy p. Władysław ujrzał w oknie panny Geni umówiony znak, czerwone światełko, bez wahania wszedł do sieni, czekając na zjawienie się ukochanej.

Wkrótce uchyliły się drzwi, w których ukazała się główka dziewoi i panna Genia ze drżeniem serduszka wyszeptała, iż wszystko dobrze się składa, chodzi tylko o to, aby nie zbudzić śpiącej w kuchni służącej. Pan Władysław bez namysłu zdjął obuwie i parka tajemniczo wśliznęła się do pokoiku panny Geni, gdzie naturalnie młodzieniec zdjął także palto.

Upłynęło kilka rozkosznych chwil, podczas których zakochani wyznawali sobie dozgonną miłość, gdy nagle rozległ się przeraźliwy głos dzwonka w przedpokoju, co momentalnie postawiło zakochanych na nogi. Gdy w dodatku usłyszano za drzwiami jakieś liczne głosy i miało się wrażenie, iż ktoś otwiera czy usiłuje otworzyć drzwi, p. Władysław otworzył okno i bez namysłu w skarpetkach i bez palta począł uciekać. Strach ma wielkie oczy, to też p. W. zdawało się, iż ktoś za nim leci, zdwoił przeto bieg i przesadziwszy płot, znalazł się wkrótce na odnodze kolejowej.

Sytuacja zaczęła się stawać tragiczna, boć jakżeż można o godzinie 9-ej wiecz., gdy na ulicach panuje jeszcze ożywiony ruch, ukazywać się bez palta i w skarpetkach.

Nieszczęście chciało, iż przechodził tamtędy posterunkowy, który widząc czającego się pod murem osobnika, podszedł doń i zażądał wyjaśnienia. Nie było innego wyjścia i p. W. nie chcąc więcej się kompromitować, natychmiast się należycie wylegitymował, poczem drżący z zimna schronił się do wagonu, gdzie zaczął rozmyślać, co dalej zrobić. Po godzinnym namyśle przyszła mu szczęśliwa myśl do głowy i p. W. udał się tą samą drogą pod okno ukochanej, chcąc się czegoś dowiedzieć i gdzie ku swej radości ujrzał leżące pod oknem palto i buty.

Ponieważ okno było hermetycznie zamknięte, p. W. ubrał się i, jak niepyszny, powędrował do domu.

Na drugi dzień udało mu się złapać ubóstwianą na mieście, która w sposób zimny i wyniosły oświadczyła nieszczęsnemu, iż postąpił jak ostatni tchórz i z takim człowiekiem nie ma zamiaru dłużej utrzymywać jakichkolwiek stosunków. Okazało się, iż alarm w mieszkaniu spowodowały koleżanki panny G., które przyszły ją odwiedzić, zastawszy zaś drzwi zamknięte, zaczęły z żartów wkładać do zamka posiadane przez się kluczyki, co sprawiło, iż będący w pokoju zakochani istotnie sądzili, iż ktoś drzwi otwiera.

Tak więc p. Wł. stracił swe bóstwo, a wszystkiemu winna fatalna pogoda, nie pozwalająca przebywać na otwartej przestrzeni i uniemożliwiająca rozwój roślinności, tak potrzebnej w tych razach.

Z rąk żydowskich.

Lublinowi przybyła jedna placówka polska w postaci fabryki wód owocowych i stołowych. Jak się dowiadujemy, znani właściciele podobnych fabryk pod firmą „Zak" w Strzemieszycach i Olkuszu, odkupili od żyda Freitaga dawny lokal fabryki cykorji przy ul. Zamojskiej i urządzają tam swą fabrykę.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 18)

— Tak... jeżeli to jest morderstwo, mamy przed sobą zadanie bardzo trudne, a szermierzy wielce inteligentnych, bo pochodzących ze sfer uprzywilejowanych...

— Tak sądzisz?..

— Tak przypuszczam — a to wielka różnica...

— Ach! jak ty wątpisz.

— A wiesz dlaczego? oto dlatego, iż ty zawsze optymistycznie są dziś... ty anglik i dotąd pesymistą!.. Zawiele przeciwieństw!.. Chyba ta twoja metamorfoza w młodzieńca sprawiła metamorfozę usposobienia!

— Basta! dosyć tej próżnej gadaniny! Jakaż dyspozycja na początek?

— Należy postarać się, aby nam nie zabrano ani jednej niteczki z obu pałaców...

— To już załatwione.

Tu Orzejko objaśnił szczegółowo bytność swą u prokuratora i otrzymanych od niego zgłoszenie papierach, wraz z pozwoleniem dysponowania dwoma ajentami...

— Otóż to mi się podoba — rzekł Komer, zacierając wielkie swe dłonie — czy tylko ci ludzie pewni?

— Młodzi, coprawda, lecz pracowici i ciekawi...

— Aby tylko nie napotkali po drodze jakiej ładnej kobietki, mogą być użyteczni...

— Ej! ty zawzięty nieprzyjacielu płci pięknej!...

— Spojrz na mnie... czy taki piękny okaz, nie kobieta wydała na świat? a jednak jeszcze djabeł nie kupił mej duszy!..

Orzejko smutnie się uśmiechnął.

— Kiedy twoi ludzie będą na stanowiskach?

— Za dni parę dadzą wiadomości...

— Zatem musimy czekać... ale to i lepiej... Taka cisza bardzo dobrze oddziaływa na uspokojenie nerwów..

Po chwili Orzejko zwrócił się raptownie do gościa.

— Wiesz co?.. może ty masz słuszność...

— A!..

— Znam niektóre okoliczności, dotyczące denatów, ale jednej najważniejszej zbadać nie mogę... bo!.. gdybym zgłębił pewną tajemnicę.. byłbym w pół drogi do odkrycia całego dramatu... niestety!..

— Zapewne tu wchodzi w grę tajemnica kobiety?..

— Właśnie...

— No, to nie przejdziesz swej połowy drogi!.. zgłębić tajemnicę kobiety, a do tego kurtyzanki... to zadanie, któregoby sam wielki Newton nie rozwiązał... daj spokój... zawiele niewiadomych.. algebra piątego stopnia godna sił starego djabła, i to jeszcze pod warunkiem, jeżeli w piekle wykładają matematykę!..

— Rzeczywiście odgadłeś mimowoli.. Stary szatan posiadał tę tajemnicę i zaniósł ją wraz z sobą do piekła... a!.. to byłby klucz do naszej sprawy.

— Jak w tej chwili radzę ci położyć się spać, bo co do mnie dosyć mam na dzisiaj.. Jutro po dniu łatwiej szukać kluczy, o które ci tak bardzo chodzi...

Przy ostatnich słowach podniósł się z fotelu i poprzedzony przez gospodarza udał się do przeznaczonego dla siebie pokoju.

I.

Ajenci tryumfują.

Miesiąc cały minął, od chwili zainstalowania się dozorcy lasów i pałacu, pozostających, jak i cała majętność po Anzelmie Zawolskim, pod sądową administracją.

Jak wszystko na świecie, tak i wrażenia wypadków z nocy 15 go na 16 ty października, poczęły się zacierać w umysłach tamecznych mieszkańców.

Ajent Perfekcja, pod przybranem nazwiskiem Grzegorza Smolaka, objął swe obowiązki w cichości i zamieszkał na skraju lasu pustką stojący dworek.

Wedle opowieści miejscowych ludzi, nad tym dworkiem wisiała jakoby klątwa. Niegdyś miał go zajmować zaufany sługa poprzedniego właściciela. Po śmierci swego pana, człowiek ten znikł bez wieści, a jak twierdzili zabobonni ludzie, djabeł go porwał żywcem, aby go połączyć ze swym zmarłym chlebodawcą...

Baśń taka bardzo była na rękę naszemu ajentowi do jego obserwacji, gdyż chłopi miejscowi nietylko w nocy, ale w biały dzień nawet mijali zdaleka ów dworek zaklęty.

Z początku wypytywali p. Grzegorza, czy nie słyszy czasem jakich djabelskich tańców, lecz zbywani chłodną miną i milczeniem przyuysza odstręczyli się wkrótce, wyczekując jednak, rychło li jaki niespodziewany wypadek usunie hardego leśnika z jego nowej siedziby.

Perfekcja otwierał dobrze oczy, wytężał słuch, słowem rozwijał zmysł spostrzegawczy na wszystkie strony, jak na dobrego ajenta przystało.

Stanowisko obserwacyjne, wyznaczone mu przez Orzejkę, zadawalało miłość własną młodego ajenta, a to tembardziej, iż w ostatnich czasach spudłował kilkakrotnie, i obecnie bardzo pożądał rehabilitacji w oczach swego zwierzchnika. Ku temu celowi spełnił ofiarę poświęcenia ze swych nawyknień, a głównie: stał się powolnym i systematycznym, co się tyczy zaś wrodzonego gadulstwa, jak grób był milczącym. (c. d. n.)

Jeszcze tylko w ciągu 5 dni

można

7

Zamawiać miejsca w świątecznym numerze „ISKRY" na reklamy i ogłoszenia handlowe.

Numer świąteczny „ISKRY" ukaże się w znacznie zwiększonej objętości w niedzielę

28 marca b. r.

a reklamy, jakie przyniesie, będą najlepszą wskazówką dla czyniących zakupy i prezenty świąteczne.

Ogłoszenia po cenach niedzielnych przyjmuje codziennie od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem bez przerwy Administracja „Iskry", w Sosnowcu, ulica Dęblińska 1 oraz wszystkie filje i biura ogłoszeń.

W razie zgłoszenia zamówień przez telefon Administracja „Iskry" wysyła swych przedstawicieli celem ułożenia tekstu ogłoszenia i udzielenia fachowych wskazówek. — —

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

KRAKOWSKA FABRYKA WĘDLIN w MYSŁOWICACH 1745

POLECA w SWEJ

Filji w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 30

szynki gwarantowane, pierwszej jakości i kiełbasy wyborowe, specjalnie na święta.

Zwracamy uwagę P.T. Publiczności, że Kierownik działu szynek naszej fabryki, specjalizował się za granicami kraju, co daje gwarancję zupełnej dobroci tychże.

Panie dbające o swą cerę używają tylko

CREM LACTOLIN

Jest najradykalniejszym i wypróbowanym kosmetykiem dla pielęgnacji twarzy.

Przeciw czerwoności, chropowatości, piegom, plamom, wągrom i opaleniznie. Udelikatnia i wybiela twarz. Dla panów po goleniu i masażu jest najlepszą antyseptyką i zabezpiecza od wszelkich podrażnień i pękania skóry—utrzymując jej elastyczność.

Po użyciu cremu „LACTOLIN" cera staje się świeżą i młodzieńczą. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 1612-5

Skład główny: FR. KLIMKIEWICZ Częstochowa, ul. Kościuszki 58/60

1770-2

WILLA

Teren przy ul. Dęblińskiej w Sosnowcu około trzydziestu tysięcy metrów kw. z willą i portjernią

do sprzedania.

Całość do objęcia natychmiast. Wiadomość u Fr. Dobrowolskiego ul. Kołłątaja 8, III p.

W. GRAJCAR,

Sosnowiec—Modrzejowska 15.

Telef. Nr. 6-56.

POLECA w wielkim wyborze

OKRYCIA DAMSKIE

oraz 1779

towary manufakturne:

Aksamity, plusze, jedwabie, płótna, wełny, materjały ubraniowe, kołdry watowane

Sprzedaż za gotówkę

i NA RATY!

Na dogodnych warunkach.

Kierownictwo rejonowe firmy zagranicznej w Katowicach poszukuje natychmiast inteligentnych eleganckich

PRZEDSTAWICIELI-SPRZEDAWCÓW

elektrycznych odkurzaczy w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu, Olkuszu, Czeladzi, Kętach, Oświęcimie, Żywcu i innych ważniejszych miastach okolicznych. Pensja prowizja. Reflektanci do lat 30.

Oferty do Administracji „Iskry" pod „Elektrolux". 1756

MASŁO śmietankowe

codziennie świeże w dowolnej ilości 1773

poleca E. ZIELENIEC

Hale Targowe „Rozwoju".

Tel. 6 20. Tel. 6-20

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Do sprzedania różne meble i otomany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17 Bracia Antczak. 1224-8

Sprzedam otomanę, kozetkę Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro, podwórze 1776

Kupię magiel w dobrym stanie wiad. Będzin, Kościuszki 1. 20 w Stowarzyszeniu „w. Żyty. 1767

Pianino pierwszorzędnej firmy do sprzedania, wiadomość Będzin, Małachowskiego 9. Kagan. 1768

Papę, smołę, gwoździe sprzedaje detalicznie biuro Techniczne inż. Antoni Nowicki Dąbrowa Górn. Kościuszki 25, tel. 8. 1758

Samochód używany osobowy „Nag" zarejestrowany sprzedam tanio. Wiadomość inż. Antoni Nowicki Dąbrowa Górn., Kościuszki 25, tel. 8. 1757

Sprzedam lub wydzierżawię dom pokój, kuchnię i ogródek. Sosnowiec, Zausza 14, Karol Tuszyński. 1752-2

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Odnajmę pokój umeblowany przy rodzinie. Piłsudskiego 61 m. 9. II p. 16 8-1

Do wynajęcia sklep z szafą i pokojem na dobrych warunkach Dąbrowa ul. Fabryczna 12. 1774

Trzy pokoje z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość 3-go maja 33 Martin. 1663-2

Posady i prace.

Poszukiwane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny zdolny koszykarz na roboty z wikliny Surowej i czyszczonej, wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1769-1

Poszukujemy kilku Panów jako agentów inkasentów na stałą pensję i prowizję. Kaucja do 50 złotych wymagana, zgłoszenia pod „Praca" do administracji „Iskry". 1753

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 2. 1-88-10

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1447-15

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyj Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Mokotowska 57. 16 9

Różne.

10 groszy za wyraz.

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, cukrzyca, astma Lecznica „Salus", Kraków, Szujskiego 5. 1684-6

Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11, poleca najmodniejsze pasy nadające kształtom piękną linię. Pasy lecznicze i biustonosze. Pasy od 10 złotych 1714-1

Przybłąkanego buldoga odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Bukowa 11, Józef Pietrzyk 1775

Zginął znaczek psa nr 119 który się unieważnia. 1752

Zgubiono książeczkę wojskową z roku 1894 na imię Izaaka Kajchera w Czeladzi 1757

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Januszowi Michałowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Miechów. 1700-1

Leon Jelonkiewicz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz dowód osobisty, wydany przez starostwo Miechów 1716 2

Natalja Nowicka zgubiła książkę kasy chorych 1759

Zgubiony dokumenty wojskowe na nazwisko Zygmunta Kurakiewicza. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Sosnowiec, ul. Lipowa dom Wieczorka Zygmunt Kurakiewicz. 1754